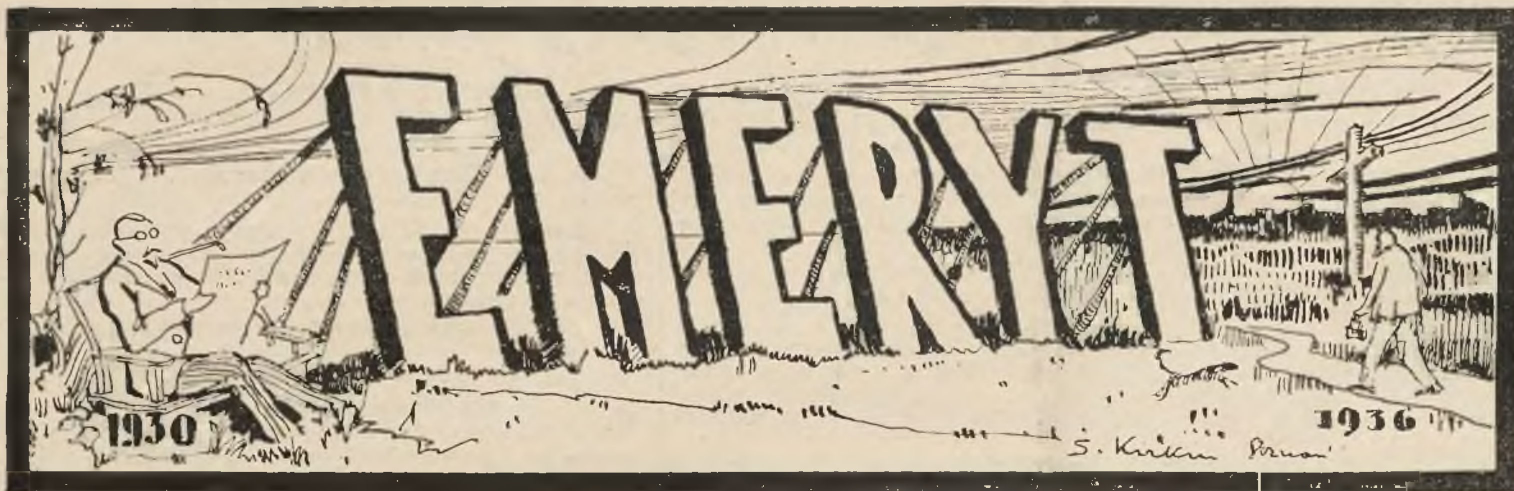
Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno** **Nr. 17**

Poznań, dnia 1 września 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr. 48-64.
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Dr Norbert Huth

O UCHYLENIE DEKRETU

Obowiązek Państwa Polskiego do wypłaty zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym — tak tym którzy z chwilą powstania Państwa Polskiego już pozostawali na emeryturze jak i tym, którzy pozostając w służbie czynnej w b. państwie zaborczym, przeszli do służby czynnej w państwie Polskim i jako funkcjonariusze tego Państwa przeszli na emeryturę — opiera się na traktatach międzynarodowych i ustawodawstwie krajowym.

Obowiązujące w tym względzie traktaty *międzynarodowe* są następujące:

1. Traktat Wersalski z 28. 6. 1919, który w art. 312 postanawia, że mocarstwa, którym odstąpione zostały przez rząd niemiecki pewne terytoria wraz z znajdującym się na nich majątkiem, mają obowiązek z majątku tego w pierwszym rzędzie zapewnienia działalności ubezpieczeń państwowych i społecznych“ i wprowadzenia w wykonanie zobowiązań wynikających z tych ubezpieczeń“, co wskazuje na obowiązek państwa polskiego do wypłacania ubezpieczenia wobec emerytów cywilnych i wojskowych.

2. Traktat w Saint-Germain z 10. 9. 1919, który zwalniając Austrię od odpowiedzialności za emerytury cywilne i wojskowe, przeniósł na Polskę obowiązek dopełnienia przyjętych przez nią świadczeń emerytalnych, przyjęciu którego to obowiązku delegacja Polski się nie sprzeciwiła.

3. Konwencja Wiedeńska z 30. 11. 1923, która również przyjmuje obowiązek wypłaty odnośnie do b. kolejarzy, emerytur przyznanych przez rząd austriacki osobom przynależnym do Polski.

4. Konwencja między Austrią, Polską i innymi państwami z 6. 4. 1922 ratyfikowana ustawą z 19. 12. 1928 w art. 1 wyraźnie stwierdza przyjęcie przez Polskę obowiązku wypłaty emerytur przyznanych przez b. rząd austriacki a w deklaracji z 13. 3. 1929 Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel i Minister Spraw Zagranicznych August Zalewski konwencję tę *„Uznali za słuszną zarówno w całości jak i w każdym z zawartych w niej postanowień i oświadczyli, że jest przyjęta, ratyfikowana i potwierdzona i przyrzekli, że będzie niezmiennie* zachowywana“.

Te obie konwencje stwierdzają prawo wszystkich emerytów poaustriackich do pełnych emerytur przyznanych przez kompetentne władze austriackie. (Wyjątki zastrzeżone w konwencji dotyczą pewnych indywidualnych określonych wypadków).

Ustawa emerytalna z 11. 12. 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych w dopełnieniu przyjętego obowiązku traktatów międzynarodowych postanawia zasadę wliczenia do wysługi emerytalnej *pełnej ilości* lat służby w b. państwie zaborczym (wyjątek tylko w art. 82 łamiący tę zasadę) a ustawa ratyfikująca konwencję rzymską wyraźnie stwierdziła, że przyjęte obowiązki w konwencji będą *„niezmiennie zachowywane*“.

W ustawie z 18. 3. 1932 D. U. R. P. Nr 26 zmieniającej niektóre przepisy zaopatrzenia emerytalnego, ustawodawca uznał za konieczne i słuszne *respektowanie obowiązku szanowania praw nabytych skoro w art. 4 salwuje tę zasadę w żądaniu od funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych zgłoszenia i udokumentowania swych praw* z tytułu pełnienia służby w b. państwach zaborczych, podlegającej doliczeniu *do wysługi* emerytalnej na zasadzie ustawy z 11 grudnia 1923 i to pod rygorem utraty tych praw do zaliczenia *tej służby* do wysługi emerytalnej.

Z powyższego wynika, *że emerytom należała się i należy emerytura pełna, wedle lat wysługi odpowiednio do ich stopnia służbowego* i tego obowiązku dopełniły: Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia i Włochy, nie zabierając emerytom b. państw zaborczych niczego z ich praw nabytych w tych państwach i dostosowując wewnętrzne swoje ustawodawstwo, do przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

Po przeprowadzeniu postępowania weryfikacyjnego, w doręczonych dekretach, zgodnie z ratyfikowanymi już wówczas traktatami wersalskim i Saint-Germain, stwierdzono nabyte prawa, a w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 5. 8. 1930 Nr 147 stwierdzono, że ratyfikowane konwencje rzymska i wiedeńska prawnie Państwo Polskie obowiązują.

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 22. 11. 1935 w świetle traktatów międzynarodowych i ustawodawstwa polskiego jest wyłomem w zasadzie ustanowionej w układzie rzymskim z 6. 4. 1922 i przez wszystkie państwa europejskie przyjętej, szanowania nabytych praw, których respektowanie Państwo Polskie przyjęło nietylko w traktatach pokojowych, lecz i w własnej ustawie emerytalnej z 11. 12. 1923 *i te dobrze nabyte prawa nie mogą być żadną ustawą odebrane, bez podważenia autorytetu i praworządności państwowej.*

Ustawą z dnia 11. 12. 1923 b. urzędnicy państw zaborczych pozostający w służbie Państwa Polskiego zniewoleni zostali do scedowania swoich praw emerytalnych, nabytych w państwach zaborczych na rzecz Państwa Polskiego, a Rząd Polski spożytkował te i otrzymał za nie zapłatę w gotówce, nieruchomościach i majątku ruchomym.

Z tego wypływa, że zaopatrzenie emerytalne przyznane urzędnikom *stało się ich własnością, która jedynie wyrokiem sądowym może im być odjęta, a odebranie im tej własności jest niedopuszczalne, jako naruszające przepisy zasadnicze Konstytucji z 23. 4. 1935 (art. 81, 55 i 99).*

Dekret więc listopadowy jest po myśli obowiązującej Konstytucji nieważny, co jasno wynika także z art. 55 Konstytucji a również uznany jest jako przekraczający ustawę o pełnomocnictwach Nr Dz. ust. 81/35, bo pełnomocnictwa te nie uprawniały ani do zmiany ustawy emerytalnej, ani do odebrania lat wysługi, ani też do wydawania dekretów z zakresu socjalno-ubezpieczeniowego, do którego należy ustawa emerytalna z 11. 12. 1923.

Dekretem listopadowym naruszono umowy międzynarodowe, uchylono nabyte prawa, pogwałcono zasadę niedopuszczalności wstecznego działania nowych ustaw a tym samym poderwano zaufanie do autorytetu prawa i sprawiedliwości, podkopano powagę Państwa.

Dekretem tym przekreślono zasadę nienaruszalności praw nabytych, przyjętą w ustawie z 11. 12. 1923 *której art. 6 wyraźnie mówi: „Zmiany dotyczące zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych do grup uposażenia, nie mają zastosowania do przeniesionych już w stan spoczynku funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.*

Art. 17 tej ustawy postanawia, że podstawą do wymiaru *uposażenia emerytalnego jest uposażenie pobierane ostatnio w służbie czynnej, art. 81 wyraźnie stanowi: „Funkcjonariuszom, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej... pozostawali na służbie jednego z b. państw zaborczych... wlicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat w b. państwie zaborczym...“* Powyższe artykuły nawet nie zostały zmienione dekretem.

Art. 92 mówiąc o niemożności zastosowania postanowień art. 37 do funkcjonariuszów państwowych, którzy przeszli w stan spoczynku przed wejściem w życie ustawy, *stwierdza zasadę zachowania i nie naruszania praw nabytych przez emerytownych funkcjonariuszów z poprzedniej ustawy.*

Art. 95 mówiąc o funkcjonariuszach b. państw zaborczych a obywatelach Polskich nie przyjętych do służby polskiej dla braku etatu stwierdza, że uzyskują prawo do zrealizowania *nabytych praw emerytalnych* po nastaniu warunków z art. 28.

Z treści więc wspomnianych artykułów ustawy z dnia 11. 12. 1923 widać, że zasadę szanowania nabytych praw przyjęto w tej ustawie polskiej a tak samo i obowiązek respektowania tych praw i oceniania ich wedle tych ustaw, na podstawie których emeryturę przyznano.

Obowiązek respektowania nabytych praw stwierdził niejednokrotnie Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyrokach a to:

1. z 28. 11. 1924 L. rej. 1691 ex 1923 — „w myśl art. 42 ust. z 28. 7. 1921 poz. 466 funkcjonariuszom, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej, pozostawali w służbie jednego z b. państw zaborczych, zalicza się do wysługi emerytalnej *pełną ilość lat służby* w b. państwie zaborczym, podlegających zaliczeniu według przepisów emerytalnych odnośnego państwa“.

2. z 23. 12. 1924 L. rej. 1268 ex 1923 — „Ustawa emerytalna z 11. 12. 1923 *prawa nabyte* przez emerytów z poprzedniej ustawy emerytalnej uznaje *za nienaruszalne*“... pobierane uposażenie winno być *jedynie* przerachowane w myśl zasad art. 6 nowej ustawy emerytalnej, *w żadnym razie nie mogły ulegać rewizji zasady,* na których oparte zostało zgodnie z postanowieniami poprzedniej ustawy“.

3. z 14. 4. 1926 L. rej. 499 ex 1925 i 1. 12. 1933 L. rej. 1006 ex 1931 *„Doręczony dekret emerytalny,* ustalający lata służby, wysokość lat do wysługi i uposażenia emerytalnego, jeżeli *stał się prawomocny, nie może być naruszony żadnym* nowym przepisem“.

4. z 26. 4. 1928 L. rej. 1143 ex 1926 — „Raz przyznane uposażenie emerytalne, *nie może ulec zmianie* na niekorzyść emeryta, *a nabyte* przez niego prawa emerytalne, *uznaje się za nienaruszalne*“.

5. z 23. 12. 1924 L. rej. 1268 ex 1923, z 28. 11. 1927 L. rej. 1902 ex 1925 i z 19. 12. 1933 L. rej. 2786 Nr 710 a. — „Dekret o ile stał się prawomocnym i nie został uchylony ani wyrokiem karnym ani dyscyplinarnym *nie może być zmieniony* ze szkodą dla emeryta.

W świetle tych wyroków, dekret listopadowy musi być uważany za pogwałcający zasadę szanowania praw nabytych i winien być uchylony.

Dekret z 22. 11. 1935 sprzeciwia się więc prawom nabytym na podstawie utaw emerytalnych z roku 1921 Nr 70 i z roku 1923 Nr 6/1924 D. U. R. P. a w myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego *wymiar emerytury ustanowiony na podstawie ustaw później unieważnionych nie może ulec zmianie.*

Nabytych praw emerytalnych nie wolno ukrócać co wyraźnie zaznaczył P. Prezydent R. P. przy przyjęciu w roku 1926 przez Państwo Polskie, kolei jako przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ D. U. R. P. Nr 97 ex 1926.

Zniesienie dekretu leży w interesie Państwa i społeczeństwa, w interesie sprawiedliwości i praworządności. Dekret winien być uchylony w imię słuszności, ludzkości i uczciwości wzajemnego stosunku między Rządem a społeczną zbiorowością emerytalną, *gdyż krzywda emerytom wyrządzona tym dekretem, jest krzywdą ich rodzin i całego społeczeństwa.* Zapowiedziana przez Rząd nowa ustawa, mająca załatwić kwestię emerytalną musi z powodów wyżej naprowadzonych trwać przy przyjętej i szanowanej do chwili wydania listopadowego dekretu zasadzie, uszanowania istniejących praw emerytalnych takich, jakie są.

Uszczuplenie tych praw w formie zaliczenia tylko 3/4 służby w b. państwach zaborczych, a nie w całości do wysługi emerytalnej jest niedopuszczalne, z motywów wyżej podanych i zaniechanie tego uwłaczającego powadze Państwa pomysłu, zabrania 1/4 wysłużonych lat, jest kwestią utrzymania prestiżu Rządu zobowiązanego do przestrzegania ustawy konstytucyjnej i przyjętej w dotychczasowych ustawach zasady nienaruszania nabytych praw obywateli Państwa z ich szkodą i krzywdą.

Wyjątki z ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym

Ustawa o N. Trybunale Administracyjnym zmienioną została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. października 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 24 poz. 806.

W obecnym czasie, gdy wielu emerytów, wdów i sierót musiało się bronić wnoszeniem skarg do N. T. A. podamy dla użytku wszystkich Zrzeszeń i emerytów ważniejsze postanowienia tej ustawy.

Art. 1 do 57 ustawy nie mają dla emerytów względnie urzędników czynnych większego znaczenia.

Art. 58 ustęp 2 ustawy określa, w jaki sposób oznacza się wartość przedmiotu sporu, która musi być podaną w każdej skardze, celem ustalenia przypadającej opłaty stemplowej od tej skargi. Przy uszczupleniach emerytalnych oblicza się wartość tę w ten sposób, że sumę ukróconych świadczeń miesięcznych mnoży się przez 10 lat czyli przez 120 miesięcy.

Art.61 Najwyższy Trybunał Administracyjny pozostawia skargi bez rozpoznania a) z powodu wniesienia skargi w spóźnionym terminie, b) z powodu nie wyczerpania administracyjnego toku instancji.

Art. 64 ustęp 1. Po wniesieniu skargi, N. T. A. wręcza Władzy pozwanej odpis wniesionej skargi, której wyznacza termin do wniesienia odpowiedzi na zarzuty skargi.

Ustęp 2. W razie wniesienia odpowiedzi na skargę po wyznaczonym terminie, lub niezłożenia N. T. A. odpisu tej odpowiedzi, N. T. A. pozostawia tę odpowiedź bez rozpoznania.

Art. 66 ustęp 2. W razie śmierci skarżącego, skarga podlega umorzeniu, o ile prawni następcy skarżącego nie zgłoszą w przeciągu 1 roku żądania przeprowadzenia procesu.

Art. 68. N. Trybunał Administracyjny umorzy postępowanie, w razie cofnięcia skargi przed rozstrzygnięciem sprawy.

Art. 69. Jeśli Władza cofnie zaskarżone orzeczenie, N. Trybunał Administr. zawiadamia o tym skarżącego i wyznacza termin do cofnięcia skargi. Brak odpowiedzi powoduje umorzenie sprawy, natomiast odpowiedź warunkową uważa się za odmowę cofnięcia skargi.

Art. 70. postanawia, że sprawa raz umorzona, nie może być ponownie przez N. Trybunał Administracyjny rozpatrywaną.

Art. 71 (u. 2). Wezwania na rozprawę muszą być wysłane przez N. T. A. co najmniej na 7 dni przed rozprawą.

Art. 72. Gdy strona w skardze nie żąda wyraźnie wyznaczenia ustnej rozprawy przed N. T. A. Trybunał może sprawę tę rozpoznać i załatwić na posiedzeniu niejawnem.

Art. 74 (3). Podczas rozprawy w N. T. A. przy drzwiach zamkniętych, mogą być na sali tylko strony, ich zastępcy oraz osoby powołane do nadzoru.

Art. 75. W rozprawie jawnej mogą brać udział zastępcy stron, strony zaś tylko wtedy, gdy są w myśl ustawy zwolnione od przymusowego zastępstwa adwokatów.

Art. 76. Po otwarciu rozprawy mogą strony ustnie zgłosić wnioski przedwstępne, które N. T. A. rozstrzyga.

Art. 81 (1). N. Trybunał A. orzeka na podstawie akt przedstawionych przez Władzę pozwaną, a w razie nieprzedstawienia aktów na podstawie stanu faktycznego przedstawionego w skardze lub na. roz prawie.

(2). N. T. A. rozpoznaje sprawę tylko w granicach skargi.

(3). N. T. A. nie uwzględnia zarzutów rozszerzających skargę, a w postępowaniu odwoławczym nie przytoczonych. Z tej przyczyny każde odwołanie musi być nadzwyczaj dokładnie ujęte, aby mogło być przedmiotem późniejszej skargi do N. T. A.

Art. 84 (3). N. T. A. uchyla orzeczenie, gdy ze szkodą skarżącego naruszono formy postępowania administracyjnego.

Art. 89 (1). Władza, której orzeczenie N. T. A. uchylił, obowiązaną jest wydać nowe orzeczenie lub zarządzenie w tej sprawie w ciągu miesiąca od dnia doręczenia jej wypisu wyroku N. T. A.

(2). Władza ta związana jest zapatrywaniami zawartemi w uzasadnieniu wyroku.

(3). Nad wykonaniem wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego *czuwa Prezes Rady Ministrów.*

Art. 92. Opłaty skarg do N. T. A. wynoszą:

a) przy wartości przedmiotu sporu do 1 000 zł — 40,— zł.

b) przy wartości przedmiotu sporu do 10 000 zł — 60,— zł.

c) przy wartości przedmiotu sporu nad 10 000 zł — od pierwszych 10 000 zł kwotę 60 zł, a od nadwyżki ponad 10 000 zł procentualną sumę w wysokości 0,4%.

Art. 93 (2). N. T. A. może wyznaczyć dodatkową opłatę i wyznaczyć do jej uiszczenia termin 30-dniowy.

(3). Nie wniesienie dodatkowej opłaty w wyznaczonym terminie powoduje umorzenie skargi.

Art. 94. Również przy wydaniu wyroku może N. T. A. wymierzyć dodatkową opłatę płatną w terminie 14 dni od doręczenia wyroku. Nie zapłaconą kwotę w powyższym terminie ściąga się przymusowo w drodze administracyjnej.

Art. 95 (1). Przy uwzględnieniu skargi, N. T. A. zarządza zwrot wniesionej opłaty stemplowej. (Inne koszta skargi, jak koszta adwokackie zwrotowi nie podlegają).

(2). W razie oddalenia skargi może N. T. A. zwrócić stronie część opłat jednak najwyżej połowę.

Art. 96. Przy cofnięciu skargi N. T. A. zwraca połowę wniesionej opłaty.

Art. 97 (1). Wszelkie podania wnoszone do N. Trybunału Administracyjnego podlegają opłacie stemplowej w kwocie 5 zł, a wszelkie załączniki opłacie po 50 groszy.

(2). Podania nie opłacone pozostają bez rozpoznania.

Art. 101 do 103. Kto zamierza zaskarżyć ostateczną decyzję Władzy, a nie ma na to odpowiednich funduszów, winien w ciągu 14 dni od daty otrzymania tej decyzji którą zamierza skarżyć, wystarać się w Gminie swego miejsca pobytu o zaświadczenie o stanie majątkowym (tzw. atest niezamożności) i wnieść prośbę zaopatrzoną znaczkiem stemplowym na 5 zł przy dołączeniu tego zaświadczenia, najpóźniej czternastego dnia listem poleconym do N. Trybunału Administracyjnego i prosić o zwolnienie od należnych opłat stemplowych oraz o wyznaczenie adwokata z urzędu do wniesienia skargi.

Wnioski takie bywają bezwłocznie rozpatrywane przez N. T. A., który zawiadamia petentów o swej decyzji pisemnie.

W razie uwzględnienia takiego wniosku N. T. A. zwraca się do Rady Adwokackiej o wyznaczenie adwokata z urzędu do wniesienia skargi. Skoro Rada Adwokacka wyznaczy danego adwokata, należy mu wysłać tylko w odpisach:

a) orzeczenie danej Władzy wydane w pierwszej instancji;

b) odpis wniesionego na to orzeczenie odwołania;

c) odpis ostatecznej decyzji, którą ma się zaskarżyć, aby wyznaczony z urzędu adwokat mógł ułożyć skargę.

Termin do wniesienia skargi upływa w ciągu 60 dni od daty otrzymania ostatecznej decyzji. Okoliczność, że Władze wydając swe ostateczne orzeczenia w administracyjnym toku instancji, nie podają, iż przeciw takiej decyzji przysługuje prawo wniesienia skargi do N. T. A. jest bez znaczenia, gdyż każdy obywatel a tym więcej urzędnik lub emeryt państwowy winien znać obowiązujące przepisy.

Art. 115. Postanawia, że skargi wniesione do N. Trybunału Administracyjnego przed 1 kwietnia 1932 r. nie uległy umorzeniu, o ile adwokaci jako pełnomocnicy tych skarg zawiadomili N. Trybunał Admin. w terminie 3 miesięcy od daty wydania tego rozporządzenia tj. do 15. lutego 1933 r., że skargi te podtrzymują.

Niezgłoszenie tych praw spowodowało umorzenie skarg wniesionych przed 1 kwietnia 1932 r. gdyż wielu adwokatów przeoczyło ten tak ważny przepis ustawowy.

Dla własnego dobra i swych Kolegów każdy emeryt winien zaznajomić się z przytoczonymi przepisami powyższej ustawy.

Wład. Kolanko

Maruderstwo i brak karności

Już w numerze 14. „Emeryta" z dnia 15. lipca br. w sprawozdaniu z zebrania emerytów w Poznaniu, zamieściliśmy zdanie wygłoszone podczas dyskusji, iż ażeby prowadzić walkę skuteczną, potrzeba czuć za sobą tyły, które u nas niestety są zawsze jeszcze dość luźne, *gdyż cała falanga emerytów nie należy dotychczas do żadnego Zrzeszenia emerytów. Chodzą sobie tacy pankowie samopas, mędrkują i krytykują, ale grosza na organizację nie dadzą ani niczym do popierania usiłowań Zrzeszeń Emerytalnych się nie przyczyniają.*

Naprawdę wstyd wypominać, ale istnieją miasta i miasteczka liczące po kilkuset emerytów i to niekiedy nawet dobrze sytuowanych, lecz do Zrzeszeń należy nieliczna garstka z nich, nie dochodząca często pięćdziesiątki. Czy warto wobec tego zajmować się w ogóle emerytami i walczyć o ich poprawę losu? Czy warto nastawiać karku i narażać się osobiście dla maruderów, chowających się po kątach lub za plecy drugich? — Czy ludzie tacy zasługują na to, by o nich kruszyć kopie, myśleć o nich i za nimi się ujmować?

Czy nie dowierzają oni, że praca nasza jest bezinteresowna i czysto ideowa, czy może uważają, że jest ona wadliwie ujęta i prowadzona, albo nieołężna?

Jeżeli tak sądzą, to przecież najłatwiej rozproszyć swoje wątpliwości zbliżeniem się do organizacji, przypatrzeniem się pracy z bliska, a nawet wprzęgnięciem się do niej.

Niestety tego nie robią, ale krytykują i podnoszą swoje żale wśród swoich znajomych szerząc niewiarę i nieufność, siejąc niechęć i podejrzliwość.

Często zdarza się, że jeden albo kilku takich maruderów, patrzących tylko na koniec własnego nosa i uważających osobisty interes za najważniejszy, układa i wysyła memoriały i odezwy, będące w sprzeczności z interesami ogółu emerytów do posłów lub senatorów, budząc w nich niesmak i wywołując wrażenie rozbicia i braku jedności, karności i solidarności.

Dla ilustracji przytaczamy tekst jednego takiego memoriału nadesłanego do naszej Redakcji przez jednego z pp. Senatorów:

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Dzienniki donoszą, że w najbliższych dniach Sejm i Senat zbierają się na sesję nadzwyczajną. Niewątpliwie wpłynie pod obrady Senatu także projekt zmian ustawy emerytalnej, który Senat na poprzedniej sesji odesłał z powrotem do Komisji. Artykuł 2, ustęp 2 tego projektu, dotyczący zmiany art. 25 ustawy emerytalnej, zawiera w punkcie 1 postanowienia, które bardzo ciężko dotkną wielu emerytów. Ograniczają one bowiem dla emerytów, otrzymujących wynagrodzenie z tytułu pracy najemnej lub służby, możność zarobkowania do sumy, któraby łącznie z emeryturą nie przekraczała uposażenia, otrzymywanego wraz z dodatkami w ostatnim miesiącu służby czynnej. W razie przekroczenia tej sumy emerytura miałaby być odpowiednio zredukowana.

Jako zagrożeni w swych prawach, śmiemy zwrócić się do JWPana Senatora z prośbą o niedopuszczenie do uchwalenia tego artykułu z następujących powodów:

1. *Projektowana zmiana artykułu 25 narusza nabyte prawa emerytalne. To, że jeden emeryt zarabia więcej, a drugi mniej lub nic, nie daje żadnej słusznej podstawy do zabierania części emerytury emerytowi więcej zarabiającemu. Emerytura nie jest łaską, ale prawem nabytym. Ustawy, zmieniające dowolnie prawa nabyte, podkopują poczucie prawne ludności i zaufanie do podstaw prawnych, a także do władz.*
2. *Zabieranie przez państwo części emerytury, odpowiadającej przewyżce dochodów ponad normę, określoną w projekcie, jest równoznaczne z zakazem pracy i zarobkowania. Trudno pojąć taki stosunek ustawy do pracy, gdy z najwyższych miejsc padały i padają słowa o wyścigu pracy. To też ten pośredni zakaz pracowania brzmiałby po prostu paradoksalnie.*
3. *Nie jest winą emerytów, że wielu z nich przed czasem poszło na emeryturę, mając jeszcze na barkach bardzo wielkie ciężary rodzinne. Niechże więc błędy polityki emerytalnej nie odbijają się na emerytach i to emerytach starszych, którzy będąc w tym samym stopniu służbowym, co emeryci, obecnie przechodzący na emeryturę, mają w mnóstwie wypadków emerytury niższe, czasem o 40%, przy tej samej liczbie lat służby wliczanych do emerytury.*
4. *Artykuł 2, ustęp 2, punkt 5 projektu wprowadza rażącą i krzywdzącą niesprawiedliwość, wyłączając od skutków projektowanej ustawy pisarzy hipotecznych i notariuszów. Przecież to są posady przynoszące najlepsze dochody.*

   A cóż mówić o tych emerytach, którzy mają kapitały, realności, posiadłości ziemskie lub własne przedsiębiorstwa? Czy im wolno mieć pełne emerytury, choć mają większe dodatkowe dochody bez pracy?
5. *Projekt zmiany art. 25, naruszając poczucie słuszności, będzie powodem do obchodzenia ewentualnej ustawy, aby się uchronić od jej skutków. Jeśli bowiem ustawa szuka sposobów przysporzenia państwu korzyści przez godzące w prawa nabyte zabieranie części emerytury, dlaczegóż emeryt nie ma iść drogą, którą mu ustawa wskazuje?*
6. *W końcu należy dodać, że w wielu wypadkach, gdy zarobek emeryta jest wyższy od norm projektowanych w art. 2, świadczenia emeryta na rzecz państwa mogą wskutek redukcji emerytury dochodzić do 50% jego całego dochodu. Czyż emeryt ma należeć do kategorii obywateli płacących państwu największe podatków?*

Prosząc uprzejmie JWPana Senatora o życzliwe rozważenie podanych wyżej argumentów i o obronę emerytów, zmuszonych przez warunki życia do dodatkowego zarabiania, łączymy wyrazy

wysokiego poważania

(—) podpisy

Elaborat powyższy świadczy sam za siebie i wskazuje kto go wniósł i w jakim celu, jaki zaś skutek osiągnął, przytaczamy na wstępie.

Wstawiony wbrew naszej wiedzy i woli do noweli uchylającej dekret, przepis, mający na celu ograniczenie prywatnego zarobkowania emerytów, zwalczamy od czasu jego pojawienia się, — czego dowodem są artykuły zamieszczone w „Emerycie" Nr 10/36 i 8/37, oraz przedstawienia naszych delegatów w Ministerstwie Skarbu.

Zaznaczamy, że podobne wnoszenie memoriałów jest bezcelowe i zamiast naprawiać pogarsza sytuację, gdyż czyni ono wrażenie rozbicia emerytów, wskutek czego odpada potrzeba liczenia się z nimi.

Każdy emeryt, bez względu na gałąź służby, zajmowany kiedyś stopień i stanowisko służbowe, ma bezwzględny obowiązek należenia do najbliższego Zrzeszenia Emerytów i popierania moralnego i materialnego zamierzeń tegoż, gdyż wszystkie Zrzeszenia działają w porozumieniu, a im większa będzie zwartość i siła Zrzeszeń, tym pewniejszy i szybszy sukces.

Każdy emeryt członek Zrzeszenia ma obowiązek jednania członków dla organizacji i podawania Zrzeszeniom adresów znanych im emerytów nie należących do organizacji.

Musimy udowodnić, iż doroślişmy do obrony interesów naszych i naszych rodzin i że w obronie tej staniemy wszyscy razem karnie i solidarnie ramię przy ramieniu, bez względu na tytuły i stanowiska, jakie kiedyś zajmowaliśmy, gdyż dziś jesteśmy wszyscy *„emerytami zaborczymi"*.

Na marginesie nowej ustawy emerytalnej

Nie wdając się w szczegóły pojedyńczych postanowień nowej ustawy emerytalnej, które lepiej ode mnie ocenią i omówią specjaliści w tym fachu, zachęcony przez Szanowną Redakcję w Nr. 15 „Emeryta", pozwalam sobie podzielić się z czytelnikami uwagami, które nasunęły mi się przy pierwszym czytaniu projektu nowej ustawy.

Stylizacja ustawy przeważnie fatalna. „Przegląd Pedagogiczny", nazwie ją napewno po raz drugi „plugawą", tak, jak nazwał stylizację projektu noweli uchylającej dekret.

Język polski piękny i bogaty w słownictwo, jest tak giętki i potoczysty, że wyrażanie nim wszystkich, nawet najsubtelniejszych określeń i pojęć prawnych, — nie powinno nastręczać żadnych trudności.

Nie mogę więc pojąć, dlaczego projekt roi się od rozmaitych niejasności językowych, zawiłości dwuznacznych i niezrozumiałych, budzących wątpliwości już przy czytaniu, wyobrażam sobie, co to będzie przy konieczności interpretowania i stosowania przepisów? Ile N. T. A. będzie miał z tym do czynienia.

Nic pomogą żadni „spece". Przepisy w razie uchwalenia ustawy w brzmieniu proponowanym, — będą musiały być zmieniane już w pierwszym dzienniku ustaw, który okaże się po jej ogłoszeniu. — Nastąpi konieczność nowej łataniny, wymagającej nowych speców do jej zrozumienia i wykonywania.

Najcharakterystyczniejszym w nowej ustawie jest postanowienie podane przez „Emeryta" pod Nr. 17.

Państwo Polskie, w którym religia katolicka jest panującą, — uznaje ustawowo prawo obywatelstwa dla konkubinatów, stwierdzając, że — *w razie posiadania przez emeryta kilku żon*, (chyba tylko nieślubnych), *każda z nich ma prawo do pensji wdowiej a pensję tę dzieli się w tym wypadku pomiędzy nie w równych częściach*".

Dla kogo stworzony został ten przepis? W jakim celu? Czy dla usankcjonowania wielożeństwa i zabierania żon podwładnym i kolegom?

Czy twórcy projektu liczą się naprawdę z możliwością powstania w Polsce ustroju sowieckiego i w ten sposób przygotowują dla niego grunt?

Czy przepis taki nie koliduje z obowiązującymi w Polsce kodeksami cywilnymi i z postanowieniami konstytucji?

W jakim ustawodawstwie, jakiego państwa, wyczytali projektodawcy takie postanowienia ustawy emerytalnej?

Ustawa przewiduje w zasadzie nabycie prawa do emerytury dopiero po 15 letniej służbie, czy postanowienie takie jest uzasadnione?

Wiem, że w Rosji prawa do emerytury nabywano w niektórych wypadkach po dwudziestoletniej, w niektórych dopiero po trzydziestoletniej służbie, wiem jednak z drugiej strony, że w Anglii prawo do pełnej emerytury nabywa się już po 25 latach służby.

Dlaczego wzorujemy się na Wschodzie, nie na Zachodzie, — nie wiadomo.

Ustawodawca angielski, w motywacji do skrócenia czasu służby z lat 30 na 25 wywodził, że praca umysłowa człowieka inteligentnego, rozpoczyna się właściwie w siódmym roku życia tj. z chwilą oddania go do szkoły. Dziecko natęża swój umysł od wczesnej młodości przez lat 16, aż do zdobycia patentu uniwersyteckiego. Po 16-letniej pracy naukowej człowiek nie jest w stanie pracować dłużej umysłowo jak przez lat 25 z pożytkiem dla służby, bo i tak przepracował umysłowo 41 lat życia.

Zwolnienie urzędnika bez żadnego zaopatrzenia przed ukończonym 15 rokiem służby, o ile utracił on tylko 49% zdolności do zarobkowania i pozostawienie go własnemu losowi w przekonaniu: *„że może on egzystować o własnych siłach"*, jest pomysłem niezbyt humanitarnym i nie licuje z powagą i godnością państwa, pomimo zamiaru doprowadzenia Państwowego Zakładu Emerytalnego do samowystarczalności.

Jak wyobrażają sobie projektodawcy egzystencję o własnych siłach człowieka, który stał się tylko w połowie zdolnym do jakiegokolwiek zarobkowania, pozostanie ich tajemnicą. — Przypuszczam, że tajemnica ta zostanie wyjawiona w uzasadnieniu ustawy, a wtedy czas będzie pomówić o niej.

Jednym z wypadków nabycia prawa do emerytury, niezależnie od wysługi emerytalnej, jest jeżeli urzędnik stał się niezdolny do służby na skutek działań wojennych *w miejscu służbowym*.

A jeżeli te działania były poza miejscem służbowym, np. w miejscu przymusowej ewakuacji, lub podczas nakazanej ucieczki, z miejsca służbowego, albo w innym przypadku, których w czasie wojny światowej byliśmy świadkami?

Niewytłumaczonymi są postanowienia, że pensję wdowią i sierocą przyznaje się tylko na zgłoszenie się tychże, a nie z urzędu, — wszak akta osobowe emeryta znajdują się w posiadaniu władz wymiarowych i one mają dokładne dane o ilości i wieku osób pozostałych po emerycie.

Czy zamierza się korzystać z nieświadomości pozostałych?

Z jakiej przyczyny mają być ukarani emeryci spensjonowani przed 1 lutym 1934 nałożeniem na nich 10% opłaty, względnie zmniejszeniem ich zaopatrzenia o 10%.

Czy ta opłata nastąpi od zniżonego do 90% normalnego uposażnia?

Jak nastąpi przeliczenie uposażeń pobieranych dotychczas według punktów i mnożnej na normy nowej ustawy, kiedy i w jaki sposób nastąpi zaszeregowanie emerytów do poszczególnych stopni służbowych uposażenia złotowego?

Dlaczego na służbę zaboreczą i wysokość jej obliczenia mają mieć wpływ polskie odznaczenia wojskowe "Virtuti Militari", lub „Krzyż Niepodległości".

Dlaczego nie ustanowiono minimum egzystencji dla emerytów a tylko dla wdów i sierót.

To są pierwsze uwagi, które nasunęły mi się przy czytaniu postanowień nowej ustawy emerytalnej.

Jestem niezmiernie ciekaw, jak rozwinie się dyskusja na temat zarządzonej ankiety, jakie uwagi nadeślą poszczególni Czytelnicy, jakie wyłonią się projekty ze strony Zrzeszeń.

Szanownej Redakcji należy się szczere uznanie za poruszenie sprawy i poddanie jej pod publiczną dyskusję.

Jagodziński

Tragedia polskiego emeryta



Podajemy obok podobiznę *polskiego emeryta zaborczego*, sprzedającego boso na ulicach miasta dzienniki, by uchronić się od śmierci głodowej.

Jest to emerytowany urzędnik pocztowy, ukończony prawnik, *„emeryt zaborczy"*, p. Swolken, któremu ustawa uposażeniowa z r. 1923, wbrew postanowieniu art. 3 konwencji rzymskiej z dnia 6. kwietnia 1922 (Dz. ut. Nr 71/29) odjęła 1/4 część uposażenia emerytalnego, następne redukcje resztę, zaś dekret z dnia 22. listopada 1935 dalszy 10% jego nędznego zaopatrzenia, tak że obecnie po wszystkich cięciach pobiera Swolken 16 zł miesięcznie.

Z czego człowiek taki ma żyć, z czego się utrzymać, z czego opłacić chociaż najnędzniejszy pokoik, sprawić buty i ubranie.

Chwytał się już wszystkiego, dźwigał paczki do składów jako robotnik fizyczny, obnosił reklamową tablicę magazynu obuwia Kapery po ul. Mariańskiej zarabiając złotówkę dziennie, od dwu lat, nie mogąc już fizycznie pracować ze względu na podeszły wiek, popiera literaturę, roznosząc ją po ulicach.

Minimum egzystencji dla wdów ustanowiono na 50 zł dla sierót na 25 zł, natomiast dla emeryta zaborczego nie istnieje minimum.

Ponieważ podobiznę Swolkena jako okaz emeryta polskiego, którymi w ostatnim czasie zaczęła zajmować się prasa zagraniczna, sporządzili dziennikarze niemieccy i angielscy dla swoich pism, zwracamy na nią uwagę naszych sfer decydujących, jako uzasadnienie konieczności przyspieszenia załatwienia przez Senat Rzeczypospolitej noweli do ustawy emerytalnej.

Tragedia Swolkena nie jest odosobniona, znamy całą litanię wybitnych i zasłużonych dawnych działaczy społecznych, obecnie emerytów państwa polskiego, znajdujących się w podobnych warunkach materialnych jak Swolken.

Nazwiska pp. Pawła Stwiertni b. Prezesa Koła Polskiego, inż. Józefa Horoszkiewicza b. dyrektora Kolei Państw. są znane całemu społeczeństwu, — należy zapytać, dzięki czyjej pomocy utrzymują się oni dotychczas przy życiu. Tysiące takich obywateli snują się po ulicach rozmaitych miast polskich budząc litość i współczucie.

Zwracamy się ponownie do Panów Posłów i Senatorów z prośbą o zebranie 104 podpisów, w celu wyjednania zwołania nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych z jednym jedynym punktem porządku dziennego:

„załatwienie noweli uchylającej dekret emerytalny z r. 1935".

Komunikat skarbnika

Nadesłane dalsze składki na Fundusz Prasowy: Czaplński 0,20 zł. Daszkiewicz 0,20 zł. Goleń Szerzyny 0,50 zł. Kielczewski Konst. 0,50 zł. Dyr. Kozorowski Bolesław 1,20 zł. Kruszyński Ostrowiec Kiel. 2,95 zł. Lautschny 1,00 zł. Marguette Juliusz 5,00 zł. Radca Medzelewski 2,00 zł. Nowak Krobia 1,00 zł. Pettesch Złoczów 2,00 zł. Rajewicz Płock 1,00 zł. Suchodyniuk 0,50 zł. Stańczak Andrzejówka 1,00 zł. Śmiłowski 0,30 zł. Swaryszewski Zdzisław 1,00 zł. Radca Wasowicz 1,00 zł. Żuławski Zoppoty 0,50 zł. Ziębiński Warszawa 4,00 zł. Koło Emerytów Andrychów 10,00 zł. Związek Emerytów Dębica 2,50 zł. Stowarzyszenie Emerytów Dobromil 2,00 zł.

GŁOS ZE ŚLĄSKA

Obalenie przez Senat projektu ustawy o uchyleniu dekretu z r. 1935 wywarło na emerytów Górnego Śląska przygnębiające wrażenie.

Jedni drugich zapytywali, jak to jest możliwe, by uchwalona przez Sejm ustawa została w Senacie utrącona? Zapanowało tak straszne rozgoryczenie, iż na jednym z najpierwszych po tym fakcie zgromadzeń emerytów, padły przeciwko pewnym senatorom słowa, których ze względów cenzuralnych przytoczyć nie można.

Należy sobie uprzytomnić, że emerytowani śląscy urzędnicy państwowi tak jak cała ludność Górnego Śląska, nie przypadli Polsce w drodze sukcesji po zwycięskiej wojnie, ale w drodze swobodnego samostanowienia o swoim losie, przez dobrowolne głosowanie za Polską, przy czym zdawali sobie sprawę z tego, że przez ich głosowanie i przyłączenie obszaru ziem śląskich do Polski, otrzyma Polska wraz z nimi niezmierzone bogactwa tych ziem.

Po plebiscycie, przed objęciem ziemi śląskiej przez Polskę, Rada Ministrów państwa polskiego powzięła następującą uchwałę:

„Rada Ministrów gwarantuje i zatwierdza urzędnikom na Górnym Śląsku, przyjętym ze służby pruskiej lub niemieckiej do służby polskiej, — wszelkie prawa nabyte przez nich w tamtej służbie".

Warszawa, dnia 9. lutego 1922.

(—) Ponikowski

Na podstawie powyższej uchwały Rady Ministrów, ówczesny Minister p. Bartel wydał następujące zarządzenie:

„Przyznaję pracownikom kolejowym na Górnym Śląsku, przyjętym ze służby niemieckiej lub pruskiej do służby polskiej natępujące prawa:

a) policzenie do wysługi i do emerytury wszystkich lat służby spędzonych w tamtej służbie, policzalnych w myśl pruskich i niemieckich ustaw emerytalnych,

b) prawo do zaopatrzenia emerytalnego dla wdów i sierót,

c) prawo do opieki (renty) w razie wypadków w służbie, według norm ustawami przewidzianych,

d) zabezpieczenie każdemu funkcjonariuszowi uposażenia o jedną kategorię płac wyżej od posiadanego obecnie uposażenia pobieranego na podstawie pruskiej ordynacji służbowej,

e) nie przenoszalność tych funkcjonariuszów poza obszar Górnego Śląska, za wyjątkiem własnego życzenia, lub wyroku dyscyplinarnego.

Po pomyślnym wyniku plebiscytu, nadeszło do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Katowicach następujące pismo Rady Ministrów:

„Pracownicy kolejowi, zatrudnieni w służbie pruskiej na obszarze objętym plebiscytem, zostaną przyjęci do służby przy polskich Kolejach Państwowych z zagwarantowaniem im praw nabytych w służbie dotychczasowej i z uposażeniem o jedną kategorię wyżej od pobieranego obecnie na zasadzie pruskiej ordynacji służbowej".

(—) *Karliński*, Minister

Zamiast wyżej zagwarantowanych i przyrzeczonych przez Polskę praw, nie tylko nie nam nie dodano, ale ponadto odebrano nam jedną czwartą lat służby wysłużonej, traktując nas nie jak dobrowolnych sprzymierzeńców, ale jako zaborców, którzy nie zasłużyli sobie nawet na takie traktowanie, jakie mają polscy emeryci.

Na nasze odwołania i podnoszenie słusznych pretensji z tytułu powyższych gwarancyj państwowych otrzymują śląscy emeryci odpowiedzi następującej treści:

„Wspomniana uchwała Rady Ministrów nie została ogłoszona w Dzienniku ustaw, wobec czego nie ma ona znaczenia prawa powszechnie obowiązującego, tym bardziej w odniesieniu do osób, które wówczas nie były jeszcze obywatelem Państwa Polskiego".

Komentarze zbyteczne.

Czy można się dziwić nastrojom panującym na Górnym Śląsku?

W imieniu zachowania powagi i dostojności Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu prawa i sprawiedliwości, emeryci górnośląscy domagają się uchylenia dekretu wywłaszczającego ich z ich praw nabytych i zagwarantowanych, i przywrócenia stanu z przed 1. kwietnia 1936, oraz zwrotu sum ściągniętych z ich uposażeń od tego dnia aż do dnia rzeczywistej wypłaty należnych im zwrotów.

Heg

Listy z Kraju

LWÓW

DZIWNE SPOSOBY ZAŁATWIANIA SPRAW W IZBIE SKARBOWEJ WE LWOWIE

Otrzymujemy od jednego z najwiarygodniejszych naszych czytelników następujący list z prośbą o ogłoszenie:

Izba Skarbowa Lwowska, która jak z dawnej tradycji sądzić by należało, powinna być wzorem dla innych Izb Skarbowych, zaczyna również szwankować pod względem pośpiechu i poprawności w załatwianiu spraw, — wskutek czego powstają zupełnie uzasadnione skargi zainteresowanych.

Czy pobieżność i opóźnienia są wynikiem zmiany dawnego wyrobionego personelu, czy też następstwem lekceważenia szarego człowieka, czy może w końcu jakichś innych przyczyn, trudno na razie osądzić, gdyż Sąd taki należy wyłącznie do sfer nadzorczych, którym podajemy następujące fakty do wiadomości.

---

1) Pewien emeryt wniósł listem poleconym z dnia 28. marca 1936 r. odwołanie przeciwko potrąceniu mu ze służby zaborczej lat 4 zamiast trzech.

Dnia 26. września 1936 a więc po 6 miesiącach otrzymał uwiadomienie, że orzeczenie jest prawidłowe, bo oparte na datach wstąpienia do służby i spensjonowania. Daty jednak nie zgadzały się z dokumentami wstąpienia i wystąpienia ze służby. Różnica wynosiła wprawdzie tylko 4 miesiące i 3 dni, ale wystarczyła ona do ukrócenia służby o 1 rok.

Na ponowne odwołanie przy wskazaniu na istotę pomyłki, zainteresowany nie otrzymał odpowiedzi do dnia dzisiejszego, a na jego zażalenia do Dyrektora Izby Skarbowej we Lwowie, do Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Prezydenta Rady Ministrów, otrzymał odpowiedź tylko z Prezydium Rady Ministrów, iż sprawa odstąpiona została Ministerstwu Skarbu do właściwego urzędowania.

Podczas osobistej interwencji w Izbie Skarbowej oświadczono mu, że ma rację i że sprawa w najbliższych dniach zostanie załatwiona, niestety 16 miesięcy czeka na poprawienie pomyłki urzędowej bezskutecznie.

Tak wygląda w praktyce zalecany system *„frontem do podatnika“*.

---

2) W listopadzie 1936 drugi emeryt wniósł przedstawienie, iż pobierane przez niego uposażenie w wysokości 185 zł jest mylnie obliczone i nie rozumie z jakiego tytułu przypisano mu do zwrotu kwotę 398 zł którą potrącano w ratach misięcznych po 22 zł. W przedstawieniu prosił o zbadanie, gdyż zamierza wnieść zażalenie do Inspektoratu Sil Zbrojnych.

W ciągu dziesięciu dni otrzymał zwrot nieprawnie potrąconych sum w kwocie 539 zł oraz sprostowanie wymiaru na kwotę 228 zl miesięcznie.

To się nazywa ścisłość obliczenia.

Gdyby się nie upomniał, napewno nikomu nie przyszło by na myśl sprostować krzywdzący wymiar.

Za czasów zaborczych za takie zarachowania zwalniano ze służby w drodze dyscyplinarnej.

---

3) Emeryt St. S. przeniesiony został z Urzędu Skarbowego w stan spoczynku na podstawie art. 54 i 56 ustawy o państw. służbie cywilnej z r. 1922.

Po licznych interwencjach dowiedział się, że otrzymał ujemną kwalifikację, co nie przeszkodziło przyjęciu go w tym samym charakterze do służby panstwowej kontraktowej w tym samym dziale i przy tym samym biurku, przy którym przepracował później jeszcze 4½ lat aż do redukcji w lutym br.

Naprawdę dziwne praktyki.

SANOK

Mieszka tu emeryt. niższy funkcjonariusz Policji Państwowej, który w chwili przeniesienia w stan spoczynku liczył 42 lat życia a 38 lat policzalnych do wysługi emerytalnej.

Miał zatem 4 lat jak zaczął służyć.

Czy nie jest to ładny kwiatuszek z ogródka emerytalnego?

WARSZAWA

Z wielkim zainteresowaniem przeczytaliśmy zestawienie wysokości emerytur naszych *„najwyżej“* zasłużonych, ale zdaje się, że zestawienie to zyskałoby na wyrazistości, gdyby „Emeryt“ podał jednocześnie dla porównania wysokość emerytur nie *najwyżej, ale najwięcej* zasłużonych emerytów, jak Żeligowski, Haller, Dowbór Muśnicki, Roja, Niesiołowski, itd. itd., którzy przeniesieni zostali na emerytury przed 1. lutym 1934.

Wszak bezstronni historycy (zobacz Dziennik Bydgoski) nie tylko w Polsce, ale i za granicą, przypisują zwycięstwo nad bolszewikami i dalsze powodzenie ówczesnej wojny całej armii i wszystkim dowódcom poszczególnych grup operacyjnych, którzy jednak nie mają szczęścia należenia do *„najwyżej zasłużonych“*, — jak bracia Jędrzejewicze i im podobni.

Takie zestawienie emerytur z podkreśleniem zasług pokrzywdzonych emerytów i rozesłanie odnośnego numeru „Emeryta“ do innych czasopism i do całej prasy w Polsce, przyczyniło by się może do zareagowania społeczeństwa na te różnice o wyjątkowym charakterze.

Przyjmując pod uwagę wielokrotne obietnice wyrównania krzywd i przyznanie się przez najwyższe czynniki rządzące do popełnienia błędu, który w najbliższym czasie zostanie naprawiony, zastanawiamy się nad tym, czy nie pora już przestać wierzyć w te przyrzeczenia i udać się jednak do Hagi?

Wyczytałem w najnowszym dziele wybitnego polityka Dra Jana Hupki, *„Z czasów wielkiej wojny“*, zdanie ks. kard. Kakowskiego, że Ministrowie zwykle kłamią (str. 114), przypuszczam jednak, że kłamstwa ministerialne nie powinny mieć miejsca w stosunku do własnych obywateli, a zresztą przyznanie się do błędu i przyrzeczenie naprawienia krzywdy, wypowiedziane były przed Sejmem, który przecież upomni się o wykupienie tego weksla. — O ile to się nie stanie nie pozostanie nic innego jak Haga.

Na międzynarodowym Kongresie Pracowników Państwowych odbytym w Paryżu pod przewodnictwem Bluma w dniach 10. do 13. sierpnia br. poruszana była sprawa polskich emerytów zaborczych i złamanie przez Polskę traktatów międzynarodowych. Doniosła o tym nie tylko prasa francuska, ale angielska, niemiecka i wielu innych państw. Droga więc przed forum międzynarodowym została przygotowana i powinna mieć powodzenie zwłaszcza wobec stwierdzenia przez czynniki państwowe, że popełniły błąd.

Charakterystycznym jest mniemanie, że udanie się do Hagi było by dla nas wstydem. Chyba nie dla nas, ale dla tych, którzy przyznając się do popełnienia błędu korzystają z niego w dalszym ciągu.

Emeryci Zaborczy

KRAKÓW

Dnia 23 lipca br. odbyło się w Krakowie w ogrodzie Z. Z. K. ogólne zgromadzenie emerytów kolejowych, na którym zdawali sprawozdania z delegacji do Rządu w dniach 5 i 20 lipca br. Kol. Stączek (ZZK), i Kabat (ZKP).

Zebranie zagail i sekretarzował kol. Pellar (ZZK) Przewodniczył kol. Oplustil (Pol. Zw. Em. Kol.)

Uchwaloną rezolucję przy niniejszym załączamy i prosimy o umieszczenie jej w Waszym poczytnym piśmie.

Rezolucja

Emeryci kolejowi zgromadzeni dnia 23 lipca 1937 r. w realności ZZK. w Krakowie, po wysłuchaniu sprawozdania Delegatów z wyjazdu do Władz Rządowych w Warszawie w dniach 5 i 20 lipca 1937 r., uchwalają:

1) Wobec zahamowania w Senacie nowelizacji postanowień dekretu emerytalnego z dn. 22. XI. 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 85, domagamy się od naszych Organizacji Kolejowych odrębnego traktowania spraw emerytalnych w związku z odmienną Ustawą Emerytalną z dnia 4. VII. 1929 r. która wyłączyła emerytów kolejowych z ogólnej ustawy emerytalnej z dnia 11. XII. 1923 r.

2) Emeryci kolejowi, wdowy i sieroty stwierdzają że ich zaopatrzenia emerytalne bynajmniej nie obciążają Skarbu Państwa i nie podważają równowagi budżetowej ponieważ fundusze emerytów kolejowych powstały z majątku przejętego od b. państw zaborczych w postaci bezcennej wartości nieruchomości oraz gotówki w złocie.

3) Dokonano na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7. XII. 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 95, obcięcie o ¼ część wysługi lat, uznane zostało powszechnie za nieuzasadnione, wobec czego zgromadzenie domaga się zwrotu potrąconych od 1 kwietnia 1936 r. różnic, oraz przywrócenia pełnej ustawowej emerytury wypłacanej na podstawie dekretów emerytalnych, wydanych w chwili przeniesienia każdego z emerytów w stan spoczynku. Na tej podstawie dekret emerytalny Nr. 95 z r. 1935 Rada Ministrów bez uchwal Parlamentu winna niezwłocznie uchylić.

Sekretarz: (—) Pollar Henryk.
Przewodniczący: (—) Mgr. Oplustil Rudolf.

Komunikat

Polskiego Tow. Em. Pracown. Państw. we Lwowie.

W ogłoszonym przez nasze Towarzystwo w numerze 15 „Emeryta“ komunikacie w sprawie podwójnego zaliczenia czasu służby spędzonej na terenie operacyjnym miasta Lwowa, zaszła pomyłka, albowiem w danym wypadku nie chodzi o czas od r. 1914 do 1915 ale o czas od 1. listopada 1918 do dnia 22. czerwca 1919 r.

Składka członkowska do Polskiego Towarzystwa emerytowanych pracowników państwowych ich wdów i sierót we Lwowie wynosi miesięcznie 25 gr.

Federacja Zrzeszeń Emerytalnych

Do Federacji Zrzeszeń Emerytalnych zgłosiły dotychczas przystąpienie następujące Zrzeszenia emerytów:

Bielsko, Brody, Bydgoszcz (Pom. Zw. Em.), Cieszyn, Dębica, Dobromil, Gdańsk, Grybów, Jarosław, Jędrzejów, Katowice, Kraków, (Zjedn. Kol. Polsk), Krasnystaw, Leżajsk, Lublin, Łuków, Łask, Maków, Mielec, Płock, Poznań. Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stary Sącz, Stryj, Śniatyn, Sokal, Tarnów, Tarnobrzeg, Warszawa (Zw. Em. Kol.), i Wilno.

Tytułem wpisowego i składek nadesłały dotychczas: Brody 5 zł i 20 zł. Cieszyn 5 zł i 30 zł. Leżajsk 5 zł i 20 zł. Mielec 5 zł i 15 zł. Sambor 5 zł i 10 zł. Sokal 5 zł i 5 zł. Tarnów 5 zł i 30 zł.

Prosimy wszystkie Zrzeszenia, które dotychczas swego akcesu do Federacji nie zgłosiły o niezwłoczne nadesłanie swoich deklaracyj, gdyż od tego zależy termin zwołania Walnego Zjazdu Delegatów do Warszawy.

Deklaracje przystąpienia i wpłacone kwoty nadesłane do naszych rąk, zostaną w najbliższych dniach przekazane Komitetowi Porozumiewawczemu w Warszawie.

Odpowiedzi Redakcji

WPan Stanisław Starowiślna. Dziękujemy uprzejmie. Skorzystaliśmy. — O sprawie ubocznego zarobkowania pisaliśmy kilkakrotnie i przedstawialiśmy przez delegatów wady postanowienia wprost u p. Ministra Skarbu, który przyznał, że taki przepis stworzy konieczność obchodzenia ustawy i da podstawy do nowych nadużyć.

Wszak bardzo łatwo pracodawca prywatny zgodzi się na rozwiązanie stosunku umowy o pracę. Emeryt w takim wypadku będzie pracował honorowo, bez wynagrodzenia, a że czasem raz na miesiąc dostanie zapomogę, nie będzie potrzebował zrzekać się emerytury, — ani emerytura nie może być zmniejszona.

Stworzenie przez emeryta własnego przedsiębiorstwa, jak adwokatura, sadownictwo, bartnictwo, czy zakład pogrzebowy, nie podlegają ograniczeniom emerytury, a tylko i wyłącznie umowa o pracę. Bez umowy wolno pracować, — zobaczymy jak to będzie wyglądać w praktyce i ile Skarb Państwa na tym zyska. — W każdym razie pomysł nie szczególny, — moglibyśmy podać wiele lepszych.

WPan K. K. Opieszałość i słaba frekwencja członków omawiane były kilkakrotnie. Na podstawie doświadczenia możemy stwierdzić, iż tylko miejscowy zarząd może rozwinąć silną agitację nad zjednoczeniem członków miejscowych przez urządzanie zebrań i przez osobiste wpływy.

Na jedno z większych zebrań o ile urządzone zostanie we wrześniu br. wyślemy delegata.

Dziękujemy za wyciąg ustaw i przepisów, prosimy o nadesłanie odpisu odnośnego wyroku N.T.A. wraz z uzasadnieniem.

WPan M. Potoczek: Pisze Szan. Pan, że winniśmy stanąć przed Panem Prezydentem i spytać się, czy zechce uchylić dekret, a jeżeli nie to do Hagi.

Szanowny Panie, jeżeli Pan czyta „Emeryta“, musi Pan wiedzieć o tym, iż próbowaliśmy dotrzeć do Pana Prezydenta, ale otoczenie nas nie dopuściło. Stanąć przed Panem Prezydentem celem wyłuszczenia naszej krzywdy nie jest tak łatwo, — to nie Ameryka, gdzie każdy obywatel ma prawo przedstawić swoje krzywdy Prezydentowi.

O reszcie pomyślimy.

WPan Izydor Narajowski: Dziękujmy za wycinek z Wieku Nowego; takie same artykuły z uzasadnieniem konieczności niezwłocznego uchylenia dekretu z litopada 1935 i zwrotu zabranych nędznych groszy emerytów wdów i sierót, pojawiają się co tygodnia w najpoważniejszych pismach, niestety dotychczas nie odnoszą one skutku. Nasi dygnitarze nie przyzwyczaili się jeszcze do tego, że respektowanie słuszności i sprawiedliwości, jest również obowiązkiem państwa wobec obywateli o ile chce się, by obywatele szanowali prawo.

Inne sprawy poruszamy w innych artykułach niniejszego numeru.

Zwyciężymy mimo wszystko, jeżeli wszyscy emeryci skupią się w jednym szeregu i pójdą solidarnie.

Oblężenia Sejmu i Senatu podczas jesiennej kadencji nie możemy ani doradzać, ani propagować, gdyż nie chcemy narażać nikogo na przykrości. — Jako emeryt musi Pan wiedzieć, iż podczas trwania sesji ciał ustawodawczych nie wolno gromadzić się ani urządzać zebrań w pewnym ściśle oznaczonym oddaleniu od budynku sejmowego.

Przypuszczamy, że Rząd sam uzna konieczność uchylenia dekretu i że ponagli Senat do załatwienia sprawy.

WPan Rolecki: Wypadki, że wysocy dygnitarze i ich rodziny zostają skompromitowani za działalność bolszewicką są bardzo rzadkie. Panna Lewicka wypuszczona została z więzienia za wstawieniem ojca.

Pan Jaroszyński, odznaczony został za pracę niepodległościową, umiał wychodzić dla siebi odznaczenie, jakkolwiek właśnie niepodległościowcy zarzucają mu, iż zdradzał ich i denuncjonował przed Moskalami. — Był to również zacięty wróg emerytów zaborczych.

Od Administracji

WPan Pa.yk Fr. Kraków. Prenumerata zapłacona tylko do końca sierpnia br. prosimy o przekazanie 50 gr. za wrzesień br.

WPan Wiewiórski Józef, Radom. Prenumerata za III kwartał br. zapłacona.

WPan Nowak Józef, Rybnik. Prenumerata zapłacona tylko do końca lipca br., prosimy o dopłacenie zaległej za sierpień i wrzesień w kwocie 1 zł.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydučki
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.